

(Corriere Dello Sport - R.Maida) Pierwszą wiadomością jest natychmiastowe odnowienie umowy: Ricky Massara wkrótce rozwieje wątpliwości i zostanie w Romie, zgadzając się na powrót do szeregu, po tym jak przeżył kilka miesięcy na stanowisku dyrektora sportowego. Wczoraj jednak rozpoczęła się oficjalnie era Ramona Rodriguezza Verdejo, dla wszystkich Monchiego, który po spotkaniu z zespołem na boisku Pescary, objął swój urząd w Trigorii, z celem, aby się już z niego nie ruszyć.

Również na krótką metę, w szczególnym sensie. Monchi nie przybył do Rzymu, aby podpisać czteroletnią umowę (z opcją na piąty sezon) i potem wrócić do Sevilli w oczekiwaniu na rozpoczęcie pracy. Już pracuje, aby zbudować przyszły zespół. Na chwilę obecną śpi w hotelu, tradycyjnie w hotelu w dzielnicy Eur, który służy Romie, ale wkrótce w towarzystwie Tempetstillego i menadżera drużyny, Zubirii, poszuka nowego domu. Rozumie już dosyć dobrze włoski, uczył się go w ostatnich tygodniach w Hiszpanii i przygotowuje się mówić. Również wczoraj, w dniu odpoczynku zespołu, udzielił wywiadu dla oficjalnego kanału klubu, obiecując drogę bogatą w satysfakcje: *"Moim celem jest wprowadzenie Romy nie tylko na czoło włoskiej piłki, gdzie już się znajduje, ale też do elity europejskiego futbolu"*. I właśnie to jest powodem, dla którego Baldini zasugerował go Pallotcie. Niemożliwym jest, aby zespół, który zajmuje wśród światowych klubów szesnaste miejsce pod względem obrotów, zajmował dopiero 38 pozycje w rankingu UEFA. Ta luka zostanie zamknięta jak najszybciej, po sześciu latach bez tytułów, w ślad za sukcesami Sevilli, która, daleka od przychodów Romy, dotarła na ósme miejsce europejskiej klasyfikacji sportowej.

Wszystko jednak narodzi się w trakcie uważnego planowania. Monchi nie chce pozostawiać niczego przypadkowi. Dał już do zrozumienia Spallettiemu, że jest bardzo zafascynowany jego boiskowym stylem i dziś po raz pierwszy będzie mógł się z nim spotkać w cztery oczy. Wczoraj nie było to możliwe, gdyż trener był we Florencji, aby spędzić kilka godzin relaksu, z kolei w poniedziałek wieczorem, obydwaj się tylko przywitali. Nie spotkali się też w trakcie podróży powrotnej, od momentu, gdy Spalletti podróżował autobusem z graczami, a Monchi wsiadł do samochodu z Gandinim i Baldissonim. W tygodniu derbowym może zatem dojść do ważnych wyjaśnień w sprawie przyszłości, choć zarówno Spalletti jak i kierownictwo zgodziło się, aby poczekać na miejsce na koniec sezonu i strategię pośrednio powiązanych klubów, od Interu, który jest możliwym przeznaczeniem Spallettiego i PSG, gdzie na ławce siedzi człowiek wskazany przez Baldiniego i Monchiego na zastępstwo: Unai Emery, zaangażowany dziś wieczorem w półfinał Pucharu Francji przeciwko Monaco.

Monchi nie będzie się z kolei zajmował (przynajmniej w najbliższym czasie) odnowieniami kontraktów, czym zajmują się Baldissoni i Massara: nie tylko De Rossi jest do ochrony, ale też Strootman, na którym presję wywiera były trener, Garcia z Marsylii. Bruno Peres podoba się z kolei Sevilli, gdzie wczoraj zaprezentowany został następca Monchiego, Oscar Arias.

Autor: abruzzo